

Wanda BAJOR

<https://orcid.org/0000-0003-2121-0608>

Katedra Historii Filozofii w Polsce

Wydział Filozofii KUL

Problematyka wojny w polskiej średniowiecznej doktrynie prawa narodów (*ius gentium*)

Streszczenie

Polska średniowieczna teoria prawa narodów (*ius gentium*) nie wyrosła z czysto teoretycznych, akademickich rozważań, lecz zrodziła się w konfrontacji z Zakonem Krzyżackim, prowadzącym ekspansję militarną we wschodniej Europie pod pretekstem nawracania pogan oraz powołującym się na ideologię wojny świętej w celu usprawiedliwienia swej agresywnej ekspansji. Paweł Włodkowic (*Paulus Vladimiri*), główny twórca *ius gentium*, argumentował na kilku płaszczyznach – prawnej, teologicznej i filozoficznej – broniąc podstawowych praw człowieka: prawa do życia, wolności, równości i tolerancji, a także podmiotowości narodów. Punktem wyjścia i fundamentem teorii *ius gentium* była koncepcja wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej, sformułowana w starożytności i rozwinięta w średniowieczu. W Polsce podjął to zagadnienie Stanisław ze Skarbimierza, pierwszy rektor odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego, który około 1410 roku wygłosił pierwszy znany w literaturze europejskiej wykład poświęcony prawu wojny. Średniowieczni uczeni krakowscy, czerpiąc z całego dorobku wcześniejszej tradycji, wnosili własne interpretacje doktryny wojny sprawiedliwej, kładąc szczególny nacisk na godność i prawa człowieka. Dążyli do poszerzenia i doprecyzowania, określonych przez poprzedników, warunków wojny sprawiedliwej. Podejmowali także kwestie reparacji wojennych i restytucji zrabowanego mienia, twierdząc, że sprawy te nie ulegają przedawnieniu i wymagają zadośćuczynienia. Ponadto, sprzeciwili się krzyżackiej propagandzie nawołującej do eksterminacji narodu polskiego (którą nazwali *haeresis Prussiana*). Uczeni krakowscy broniąc na soborze w Konstancji polskiej racji stanu, stawali także w obronie praw innych narodów niechrześcijańskich (Litwinów, Żmudzinów, Rusinów) będących obiektem ataków. Opierając się na zasadach prawa Bożego i prawa naturalnego, łącząc prawo z moralnością, a sprawiedliwość z prawdą, stali na straży praw wszystkich narodów.

Słowa kluczowe: prawa człowieka, wojna sprawiedliwa, pokój, reparacje wojenne.

„Nie walcz z człowiekiem bez przyczyny,
gdy on ci nic złego nie uczynił” (Prz 3, 30).

Cytat rozpoczynający *Kazanie o wojnie*
sprawiedliwej i niesprawiedliwej
Stanisława ze Skarbimierza

Polska średniowieczna teoria praw narodów (*ius gentium*) została wypracowana w kontekście politycznym, jakim był toczony spór i wojna Polski z Krzyżakami. Jej integralną częścią jest teoria wojny, która w średniowieczu pojawiła się w paradygmacie „wojny sprawiedliwej” i „wojny świętej”. Polscy uczeni podjęli tę tematykę w celu obrony polskiej racji stanu, a tym samym innych, napadanych przez Krzyżaków narodów, takich jak Żmudź i Litwa, które wykluczano poza krąg cywilizowanego świata, pozbawiając praw, w tym prawa do obrony. Polska chociaż od wieków już należała do świata chrześcijańskiego, stała się terenem realizacji idei „świętej wojny” prowadzonej przez zakon krzyżacki przy wsparciu ideologicznym i militarnym, zarówno ze strony cesarza jak i papieża. Krzyżacy mniąc się obrońcami chrześcijaństwa przed agresją „barbarzyńców”, zyskiwali wielu zwolenników ze strony zachodniego rycerstwa jak i elit intelektualnych.

Po zwycięskiej bitwie sprzymierzonych wojsk Polski i Litwy pod Grunwaldem w 1410 r. z Krzyżakami polski król Władysław Jagiełło został oskarżony o agresję przeciwko chrześcijanom, a przy tym o włączenie do udziału w tej wojnie pogan i heretyków. Krzyżacy wytoczyli Polsce wojnę propagandową i sprawa konfliktu polsko-krzyżackiego stała się jednym z przedmiotów obrad na soborze w Konstancji (1415–1418). Polskę reprezentowała delegacja uczonych i dyplomatów, która miała za zadanie m.in. odeprzeć ataki na Polskę i Litwę oraz zdemaskować oszczerstwa rzucane przez propagandzystów krzyżackich na królewską parę Jadwigę i Władysława¹, a także udowodnić, że wojna toczona przez Polskę z Krzyżakami jest wojną sprawiedliwą; że agresja krzyżacka jest bezprawna i zbrodnią; że w obronie przed tą agresją wolno zawierać sojusze wojskowe z niewiernymi; że poganom przysługuje prawo do samodzielnego bytu państwowego oraz do innych własności, zatem nie wolno ich napadać, jeśli żyją pokojowo; że wszyscy, nie wyłączając pogan, mają prawo do samoobrony, gdy zostaną niesłusznie zaatakowani (Wielgus 1998, 59).

Licznej polskiej delegacji (łącznie ze świadkami krzyżackich zbrodni) przewodził arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba, natomiast główną rolę w sporze od strony doktrynalnej odegrał Paweł Włodkowic z Brudzenia, główny twórca teorii praw narodów. Stoczył on bezpośrednią walkę dyplomatyczną i intelektualną

¹ Wielkim zagrożeniem dla krzyżackiej ekspansji stała się Unia Królestwa Polski z Wielkim Księstwem Litewskim (ufundowana małżeństwem króla Polski – Jadwigi z księciem litewskim Jagiełłą wraz z jego i Litwy chrztem w 1386 r.) i w następstwie, prowadzonym z sukcesem, pokojowym nawracaniem Litwinów na chrześcijaństwo. Pokojowe i dobrowolne wejście narodów objętych Unią w krąg łacińskiej *Christianitas* zaprzeczało idei „świętej wojny”.

z zakonem krzyżackim i jego ideologicznymi poplecznikami. Konstruuąc swą doktrynę i linię obrony, oparł się na całej dotychczasowej tradycji naukowej i jej licznych autorytetach, ale operując bogatym materiałem naukowym, zaprezentował własne, samodzielne i śmiało rozwiązania doktryny prawa stosunków międzynarodowych, które dojrzewało w środowisku Uniwersytetu Krakowskiego (Wielgus 1996, 45–58).

Przedmiotem artykułu są oryginalne poglądy Pawła Włodkowica związane z problematyką wojny oraz pokoju, jakie podjął on w swych pismach i dokumentach redagowanych „na żywo” podczas obrad soboru w Konstancji i kierowanych do jego uczestników oraz formułowanych w trakcie dalszych pertraktacji. Walesem Włodkowicowej teorii prawa narodów jest fakt, że zrodziła się i ugruntowała z osobistego doświadczenia i głębokiego zaangażowania w sporze w polsko – krzyżackim, toczonym na forum i w starciu najwyższych europejskich potęg, nie zaś w wyniku samych akademickich studiów. Sam zresztą Paweł Włodkowic urodził się i wychowywał we wsi Brudzeń na ziemi dobrzyńskiej i będąc dzieckiem był świadkiem okrutnych krzyżackich najazdów, a jako dojrzały uczony i dyplomata pisał:

Niestety serce moje jęczy z głębokiego bólu, zranione przez spustoszenie mej ojczyzny, mianowicie obu księstw: dobrzyńskiego i kujawskiego [...] krwią i łzami wśród ciągłych napadów i gwałtów krzyżackich przesiąkłej (Paweł Włodkowic, cyt. za: Ehrlich 1968, XI).

Prawa człowieka

W licznych tekstach wystąpień soborowych w obronie Polski i innych narodów Paweł Włodkowic podejmował bardzo rozbudowaną problematykę, którą rozpatrywał wyróżniając metodologicznie trzy poziomy: prawniczy, teologiczny i filozoficzny. W artykule skoncentruję się na dwóch wątkach – prawach wojny (i pokoju) oraz związanych z tym kwestii, ze szczególnym uwzględnieniem praw człowieka.

U podstaw całego sporu zasadniczo znajduje się prawda o człowieku i wynikające stąd jego prawa: prawo do życia i obrony własnej, prawo do wolności, prawo do własności, prawo do sprawiedliwego procesu. Prawa te ufundowane zostały na antropologii chrześcijańskiej głoszącej godność człowieka, w oparciu o rozumienie istoty ludzkiej, której wartość tkwi w jej strukturze bytowej, jako istoty obdarzonej rozumem i wolną wolą (na obraz i podobieństwo Boga). Inaczej w świecie antycznym, godność i wartość człowieka posiadała jedynie wymiar relacyjny i przynależna była temu, kto zaliczany był do odpowiedniego grremium społecznego czy politycznego (Wielgus 1998, 59).

W zachodnich realiach politycznych i religijnych, w jakich działał Paweł Włodkowic, chrześcijańskie zasady były „zapominane” czy naginane przez różne

egoizmy, o prawach człowieka decydowała przynależność do „światłej” części ludzkości; tymczasem krakowski uczyony broniąc polskich spraw, przeciwstawił się takiemu stanowi rzeczy i jednocześnie stawał w obronie człowieka jako takiego, a zwłaszcza uznanego za „poganina”, „barbarzyńcę”, którego ówczesne elity europejskie wykluczały poza granice cywilizowanego świata (Wielgus 1998, 59). Włodkowic odważnie wyraża tu swe oburzenie: „Oto jak wielka ślepota umysłu [...] i nie mniejsze okrucieństwo” (Paweł Włodkowic 1969, 155-156), demaskując zaślepienie ówczesnych elit, których zachłanność i żądza dominacji doprowadziła do instrumentalnego traktowania zasad religii chrześcijańskiej i niedostrzeżenia oczywistej sprzeczności w szerzeniu wiary na drodze przemocy i okrucieństwa.

— prawo do życia i obrony własnej

Fundamentem argumentacji Włodkowica w obronie praw człowieka jest prawo naturalne i Dekalog oraz prawda o godności człowieka. Jego zdaniem, podstawą wszelkiego prawa musi być uznanie życia za wartość nienaruszalną, która wymaga poszanowania i ochrony. Odwołując się natomiast do wiary, Włodkowic nieustannie w swych wystąpieniach przypominał najważniejszy nakaz Ewangelii – miłości bliźniego i przytaczał przykazanie Dekalogu „Nie zabijaj”. Mając na celu krytykę krzyżackich manipulacji w zdobywaniu papieskiego i cesarskiego poparcia, upominał, że nieważne i nieobowiązujące są wszelkie prawa, przywileje i nadania, które prowadziłyby do zabijania niewinnych ludzi². Podkreślał, że z prawa do życia wynika także, oprócz zakazu zabijania, zakaz stosowania przemocy, gwałtu, grabieży i okrucieństwa, czego właśnie dopuszczali się Krzyżacy, których gromił z pasją:

[...] śmieć posunąć się do takiego szaleństwa przed sędzią [...] przedstawić na piśmie do powszechnej wiadomości to, że ten zakon został ustanowiony, aby wytepić bliźniego i porwać jego mienie! (Paweł Włodkowic, 1969, 205).

— prawo do wolności, równość i tolerancja

„Wolni z wolnymi, równi z równymi” to piękne hasło towarzyszące powstałej w obliczu krzyżackiego zagrożenia Unii Polsko-Litewskiej Włodkowic bierze na swe sztandary w walce o przywrócenie sprawiedliwości przeciwko bezprawiu krzyżackich wojen aprobowanych przez Zachód. Wobec oskarżenia, że w wojnie z Krzyżakami korzystano z pomocy niewiernych, polski uczyony bronił wynikającej z prawa natury, a kwestionowanej wówczas powszechnie, równości chrześcijan i pogan m.in. w sprawach pokoju i wojny. Idea równości bliska polskim elitom

² Włodkowic korzystając ze świetnej znajomości metod historycznych i krytyki tekstu, wykazywał, że Krzyżacy w wielu przypadkach posługiwali się fałszerstwem dokumentów (zob. Bełch 1965, 214–217).

związana była z pojęciem prawa natury, które miało swą specyfikę w krakowskim środowisku naukowym doby jagiellońskiej. Za podstawę tego prawa przyjmowano naturę i rozumność człowieka, które są jednakowe u wszystkich i stąd właśnie wypływa równość i wolność wszystkich ludzi. Podejście to znalazło wyraz w poglądach i praktyce społeczno-politycznej doby jagiellońskiej realizowanej przez państwo polskie³.

W obronie praw człowieka Włodkowic swoją argumentację budował w oparciu o chrześcijańską wizję ludzkiego bytu (zwłaszcza Augustyna z Hippony), której głównym aksjomatem jest przysługująca człowiekowi z natury wolność i co za tym idzie, poszanowanie jego wolnej woli działania. I konsekwentnie, w celu wykazania bezprawności wojen krzyżackich, odwoływał się do nauki Kościoła głoszącej zasadę wolności aktu wiary, z którą nie da się pogodzić siłowego narzucania religii na drodze przemocy i agresji wojennej.

Konsekwencją zasady teologicznej o dobrowolności aktu wiary opartej na akcie wolnej woli a także imperatywie miłości bliźniego jest idea tolerancji religijnej, której tak zdecydowanie bronili Polacy. Włodkowic, upominając się o tolerancję i wolność religijną, stawiał przed oczy zachodnim elitom naturalne prawo wolności i równości wszystkich ludzi i sprzeciwiał się używaniu przemocy w nawracaniu na katolicyzm. Pytał retorycznie: „jakaż byłaby tolerancja Kościoła i jaka zbawienna zachęta do wiary, gdyby zabierał im dobra, państwa i honory?” (Paweł Włodkowic, 1969, 85).

Tolerancja religijna jest także gwarantowana porządkiem prawnym, w którym Włodkowic powołuje się na „prawa społeczności ludzkiej”. Wobec powyższego, państwo, jak podkreślił, oprócz wielu innych obowiązków, powinno zabezpieczyć obywatelom tolerancję, co wiąże się z ochroną niewiernych, będących mieszkańcami państwa, o ile są dobrymi, spokojnymi obywatelami. Upominał, że nawracać należy słowem, przykładem i modlitwą, a przede wszystkim miłością (Jasudowicz 1994–1995, 53–54), ponieważ, jak stwierdził: „Żydzi i Saraceni są naszymi bliźnimi i dlatego mają być przez nas miłowani jak my sami” (Paweł Włodkowic, 1969, 26).

W oparciu o zasadę równości wszystkich ludzi, Włodkowic dowodził też, że wojna sprawiedliwa jest dopuszczalna nie tylko przeciw poganom, ale także przeciw chrześcijanom oraz, że w wojnie sprawiedliwej katolickiemu władcy wolno sprzymierzyć się z niewiernymi; że prawo korzystania z pomocy niewiernych dla zapewnienia pokoju wypływa z fundamentalnego prawa naturalnego,

³ Wyróżniającą cechą ujęć takich uczonych jak Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza jest silne związanie tego pojęcia z *recta ratio*. Podłożem norm prawnych jest nie natura jako taka (stoicki kosmos) ale natura człowieka. Jest to autonomiczna, naturalna podstawa porządku prawa, chociaż może ona mieć swe potwierdzenie w porządku Objawienia (Dekalogu), ale jako niezależna od wymiaru nadprzyrodzonego, może mieć szersze zastosowanie w odniesieniu do niewierzących (pogan). (Więcej na ten temat zob. Bajor 2016).

jakim jest prawo do życia i jego obrony. Druga rzecz związana z wojną to prawo do własności, które przysługuje także z natury każdemu człowiekowi, jest to bowiem warunek zapewnienia sobie warunków życia; a zatem niechrześcijanie także mają prawo do obrony przed agresją, by bronić swej własności, zwłaszcza swego państwa⁴.

— prawo do własności i wolność narodów

Zasadniczym celem Polaków podczas obrad Soboru w sprawie konfliktu z Krzyżakami było odzyskanie zagrabionych terenów, stąd też Włodkowiec dużo miejsca poświęcił naturalnemu prawu do własności i obronie suwerenności narodowej wraz z prawem do wolnego samookreślenia narodowej tożsamości i wolności państw.

W świetle prawa narodów opartego na idei wolności, Włodkowiec sprzeciwia się pretensjom cesarza do panowania nad całym światem (chrześcijańskim, a tym bardziej pozachrześcijańskim) i odrzuca ideę jednego cesarstwa obejmującego całą ludzkość. Przekreślałoby to wolność wyboru i stanowienia człowieka o sobie i jego przynależności do danej rodziny, jaką jest państwo powstałe na skutek zgody jego mieszkańców, które, jak głosili polscy uczeni, ma charakter naturalny a nie sakralny i boski. Prawo Boskie należy do innego porządku i nie usuwa prawa naturalnego. Nie ma też żadnych racji, by jedno państwo siłą narzucało swe przekonania innym, niezależnie od tego, jakie wartości tą drogą miałyby być przekazywane – nawet zbawienie wieczne. Żadna społeczność, nawet chrześcijańska, nie ma prawa do narzucania jakichkolwiek wartości tym, którzy nie są przygotowani na to by je dobrowolnie przyjąć (Wielgus 1996, 75).

Wobec powyższego, Paweł Włodkowiec wygłosił w Konstancji odważną tezę, że poganom przysługuje prawo do posiadania własnych państw z niezależnymi władcami i prawo do ich obrony na równi z chrześcijanami. Chociaż tego rodzaju własność, jak stwierdził, jest kategorią historyczną, to jednak ma charakter fundamentalny i powszechny, umocowany w prawie Bożym („Nie kradnij”). Powołując się m.in. na papieża Innocentego IV oraz Tomasza z Akwinu⁵, Włodkowiec dowodzi, że podział dóbr dokonany został na mocy prawa narodów (*iure naturali gentium*), które nie może być łamane nawet przez papieży i cesarzy, wbrew przy-

⁴ Argumentował w tej sprawie następująco: „Nie wolno niewiernym, także nie uznającym imperium rzymskiego, zabierać ich państw, posiadłości, czy władzy [...] i za sprawą Boga, który to stworzył bez różnicy dla człowieka, którego ukształtował na obraz Swój, stąd wszystko poddał pod stopy jego, owce i woły [...]”, (Paweł Włodkowiec, 1968, 121).

⁵ Przytacza za *Sumą teologiczną* (2, II^{ae}, q. 9. a. 10) następującą argumentację: „Że państwo i zwierzchność zostały wprowadzone na mocy prawa ludzkiego, mianowicie na mocy prawa narodów, odróżnienie zaś wiernych i niewiernych jest na mocy prawa Boskiego, a prawo Boskie, które jest z łaski, nie usuwa prawa ludzkiego, które jest z naturalnego rozsądku i dlatego niewierność nie jest sprzeczna z panowaniem.” (Paweł Włodkowiec, 1969, 178).

jętej w starożytności fałszywej teorii, że przyjście Chrystusa to zmieniło, odbierając poganom wszelką własność. Stąd konkluzja, że takie odbieranie własności jest bezprawiem:

Jakkolwiek od początku stworzenia wszystko było wszystkim wspólne, jednak na mocy prawa narodów, mianowicie naturalnego i ludzkiego, zostało podzielone władztwo nad rzeczami [...] i dlatego tego, co wprzód zostało zajęte przed jednego, drugiemu już nie wolno zajmować (Paweł Włodkowic, 1969, 121).

Zgodnie z powyższym, Włodkowic będzie upominał, że niesprawiedliwie zagarnięte mienie to bezprawny zabór, który podlega restytucji, a ten obowiązek nie przedawnia się i co więcej, nie dopuszcza niezawinionej ignorancji.

Oryginalność stanowiska polskich uczonych w sprawie prawa do własności polegała na ograniczeniu władzy papieskiej i cesarskiej. Odrzucali oni koncepcję głoszącą, że papież i cesarz są władcami całego świata w sprawach doczesnych i mogą szafować własnością innych. Przyjmując równość wszystkich ludzi wobec prawa naturalnego, konsekwentnie głosili, że relacje między zwierzchnikami świata chrześcijańskiego ze światem pogańskim podlegają normom tego prawa, a ono nie rozróżnia wierzących od niewierzących⁶.

Odnosnie do prawa własności, w kontekście powszechnych praw człowieka w wywodach Włodkowica, pojawia się ciekawa dygresja dotycząca własności państwowej, mianowicie, uważa on, że kształtowanie się państw jako naturalny proces jest zarazem korzystnym czynnikiem związanym z tworzeniem własności państwowej, w tym własności prywatnej. Jest to rzecz sprzyjająca odpowiedniemu zagospodarowywaniu ziemskich obszarów, ponieważ jak pisze: „jest rzeczą naturalną, że rzeczy wspólne są zaniedbywane i wspólnota rodzi niezgodę” (Paweł Włodkowic, 1969, 12). W tych słowach można odczytać proroczą niejako krytykę tego, co przyniósł wieki później ustrój komunistyczny likwidujący własność prywatną.

Problematyka wojny

Krzyżacy osiedleni przez polskiego księcia Konrada Mazowieckiego w przekazanym im regionie Chełmna, w zamian za obronę przeciw agresji pogańskich Prus, pod pretekstem idei „świętej wojny”, poszerzali swe podboje. Poddając

⁶ W tekstach krakowskich myślicieli średniowiecznych widzimy bardzo wyraźny i mocny akcent na zasady wolności i równości w zakresie władzy politycznej. Polityka jest traktowana jako zjawisko czysto ludzkie, dlatego też władza ma źródło w społeczności ludzkiej. Wpisana w ludzką naturę nie tylko wolność ale i równość stanowi podstawę władzy politycznej i wyznacza stosunki równych z równymi. W wykładzie Wawrzyńca z Raciborza czytamy: *Politica est principatus liberorum naturaliter equalium eadem iure et aedem equalitate* (Rkp BJ 675: 119). Uniwersalność prawa natury i prawa narodów, równa wszystkich jednakowo – władców i poddanych, społeczność kościelną i świecką. Autor zasadę tę interpretuje jako dobre i swobodne życie oparte na przyjaźni: *Secundum bene vivere liberaliter, videlicet et amicaliter*. Wynika ona z podobieństwa natury wszystkich ludzi, które rodzi przyjaźń i miłość, pojęte jako cnoty polityczne (Bajor, 2016, 37–57).

stopniowej eksterminacji pogańskie Prusy, zorganizowali silne, militarne państwo, w którym Kościół bynajmniej nie był najważniejszą jego częścią, a tym bardziej posługa chorym, jak wskazywałaby na to ich pełna nazwa – Zakon Szpitalników Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie. Mimo interwencji i protestów składanych na dworze papieskim, Krzyżacy prowadzili na przyległych ziemiach brutalną politykę wojennej ekspansji.

Wobec powyższego, ważną częścią soborowych wystąpień Włodkowica w obronie Polski było odniesienie się do koncepcji wojny sprawiedliwej (*bellum iustum*) celem wykazania, że wojny toczone przez Krzyżaków nie są sprawiedliwe. Temat wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej pojawił się w polskim dyskursie publicznym jako pewnego rodzaju przygotowanie ideologiczne do wojny z Krzyżakami. Podjął to zadanie pierwszy rektor odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego Stanisław ze Skarbimierza, który jako pierwszy w literaturze europejskiej ogłosił wykład prawa wojny publicznej w formie kazania pt. *De bellis iustis* około r. 1410. Wykład ten stanowił syntezę problematyki wojny zbudowaną z wcześniejszych źródeł w dziedzinie teologii, filozofii i prawa; wybrzmiewa w nim obrona praw człowieka, prawa do życia, jego godności i wolności (Stanisław ze Skarbimierza 1997, 85–109).

Chociaż chrześcijaństwo przejęło ze starożytności idee wojny sprawiedliwej, poddając jej warunki zasadom Ewangelii, w duchu uniwersalizmu (św. Paweł: „nie ma już Żyda ani poganina, [...] niewolnika ani człowieka wolnego” (Ga 3, 28)), to w jej ujęciu ścierały się dwa opozycyjne stanowiska: papież Innocenty IV opowiadał się za pokojowym współistnieniem z poganami, natomiast przeciwne stanowisko reprezentował XIII – wieczny prawnik Henryk Segusio, który odmawiał poganom prawa posiadania państwa, z czego wynikało, że nie odnoszą się do nich reguły wojny sprawiedliwej przyjęte w świecie chrześcijańskim. W dobie, kiedy toczył się spór polsko-krzyżacki, pogląd ten cieszył się większą aprobatą (Rau, Tulejski 2014, 207).

W średniowieczu, kiedy świat podzielony był na chrześcijański i pogański, potrzeba było określenia relacji z tym światem⁷; w wymiarze wojny przyniosło to ideę wojny świętej (krucjaty), która odnosiła się głównie do świata islamu. Jej istotą była obrona chrześcijan cierpiących pod jarzmem niewiernych, którzy katali najświętsze miejsca; wówczas w ich obronie wojna nabrała religijnego cha-

⁷ Wskazuje się tu na dwa zasadnicze porządki normatywne: pierwszy, który regulował stosunki między państwami w obrębie samej *Christianitas*. W sporze polsko – krzyżackim starty się tu z jednej strony świat chrześcijański z Krzyżakami z „legalną” misją nawracania mieczem w celu ekspansji i dominacji, z drugiej zaś, roszczenia prawne Polaków do odzyskania zagarniętych w ten sposób ziem; przy czym wspólną płaszczyznę dla obojga stanowiły wartości chrześcijańskie. Drugi porządek to ten, który regulował stosunki między światem chrześcijańskim a światem znajdującym się poza nim, pozbawionym podmiotowości, a stanowiącym jedynie przedmiot działań tego pierwszego (jak np. nawracanie mieczem i pozbawianie ziemi). (Por. Rau, Tulejski 2014, 16–22).

rakteru. Udział w wojnie stał się nie tyle usprawiedliwiony co był obowiązkiem wierzącego, rodzajem aktu religijnego, ofiary porównywanej do męczeństwa pierwszych chrześcijan. Tu nie obowiązywały już prawa wojny sprawiedliwej, była to walka dobra ze złem, której celem nie jest pokój ale zniszczenie wroga, w którym widziano wcielone zło. Z czasem ta formuła rozciągnięta została wobec wszystkich pogan i heretyków i już od św. Augustyna dopuszczalne było stosowanie miecza w nawracaniu oraz zwalczaniu herezji. Wierzone, że nawet takie siłą narzucone nawrócenie poprowadzi do zbawienia⁸.

Polscy średniowieczni uczeni zajmujący się problematyką wojny byli zgodni co do tego, że jest ona złem koniecznym, dopuszczalnym jedynie wówczas, gdy zawiodą wszystkie inne środki wyrównania sprawiedliwości lub odparcia niesprawiedliwej agresji. Przyjmując teorię wojny sprawiedliwej, w oparciu o autorytety w tej dziedzinie, jak św. Augustyn, św. Izydor z Sewilli, św. Tomasz z Akwinu, św. Rajmund z Pennaford, sami proponowali doprecyzowanie pewnych jej elementów; biorąc pod uwagę aktualne okoliczności polityczne, poszerzali ilość warunków, jakie musi spełnić, doprecyzowywali sposoby jej prowadzenia, oraz cele, jakim ma służyć, by mogła zostać uznana za wojnę sprawiedliwą (Wielgus 1996, 66–67).

Paweł Włodkowic jako najwybitniejszy przedstawiciel krakowskiej szkoły prawa, bardzo dogłębnie i szczegółowo opracował problematykę wojny. Jak podkreśla S. Bełch (1965, 607) znakomity znawca myśli Włodkowica, jego poglądy dotyczące wojny są zadziwiająco bogate w swym zróżnicowaniu:

Zaczyna od postrzegania wojny jako konkretnego faktu z jego bliższymi i dalszymi przyczynami i skutkami. Prowadzi go to do postrzegania wojny w świetle [...] ludzkiego rozumu, czyli prawa, porządku i wynikającego z niego pokoju wymaganego przez porządek metafizyczny, prawo naturalne, moralne i boskie, religię oraz szczęście poszczególnych ludzi i całej ludzkości.

— warunki wojny sprawiedliwej

W opinii Włodkowica, wojna bierze się z niesprawiedliwości, będąc pokłosiem moralnego nieładu, występku i nieprawości albo też z drugiej strony, jest słuszną reakcją zdrowej moralności na niesprawiedliwy czyn spowodowany wojną. Ponieważ wojna niesie w sobie przemoc i zbrodnię, jest złem samym w sobie, lecz jeśli zastosowana zostaje jako jedyne remedium przeciw wojennym mocom i przeciwko niesprawiedliwości spowodowanej wojną – ten rodzaj wojny jest moralnie usprawiedliwiony, zgodnie z zasadą podaną przez św. Augustyna, że celem wojny jest przywrócenie sprawiedliwości i pokoju. Jednak samo to nie wystarczy, wojna musi być usprawiedliwiona przez faktyczne okoliczności i tutaj Włodkowic sięgając do dorobku długiej tradycji w refleksji nad warunkami wojny, rozwija swą argumentację (Bełch 1965, 616).

⁸ Szerzej na temat średniowiecznej teorii wojny (zob. Rau, Tulejski 2014, 202–234).

Powszechnie przyjmowano za koncepcją Rajmunda z Pennaford pięć warunków wojny sprawiedliwej: 1. W wojnie mogą brać udział wyłącznie osoby świeckie; 2. Może być prowadzona tylko dla odzyskania zagarniętej nieprawnie własności lub w obronie ojczyzny; 3. Ma być koniecznym środkiem przywrócenia pokoju; 4. Jej pobudką nie może być nienawiść, zemsta czy chciwość, lecz gorliwość prawa Bożego, miłość i poczucie sprawiedliwości; 5. Ma być wsparta autorytetem Kościoła, zwłaszcza gdy prowadzi się ją w interesie wiary (Wielgus 1996, 67).

Wymienione warunki Paweł Włodkowic uzupełnił i doprecyzował własnymi rozwiązaniami: stwierdził, że kwalifikacja wojny jako sprawiedliwej wymaga z góry należytego rozpoznania i prawowitej deklaracji jej przyczyn: samo domniemanie jej sprawiedliwości nie wystarczy, musi zostać przedstawiony dowód z prawa lub dowód z faktów. Obowiązuje to każdego, kto zamierza wszcząć wojnę, także papieża i cesarza, którzy są autorytetami wydającymi upoważnienie do wojny. Natomiast inny krakowski uczonec Benedykt Hesse pominął 1 i 3 warunek Rajmunda, proponując w zamian dwa inne: 1. Nieprzerwana ciągłość pobudki do wojny; 2. Stałe wrogie nastawienie przeciwnika. Uczeń polscy zaznaczali stale, że w relacjach międzynarodowych regulowanych przez *ius gentium* konieczna jest dobra wiara stron, uczciwość, dobra wola i czyste intencje. Zakazywali prowadzenia wojny w sposób niegodny i łajdacki, wykluczając wojny dla łupów, władzy i innych tego rodzaju korzyści (Wielgus 1996, 67).

Paweł Włodkowic z wielką precyzją konstruuje pogłębiając i celną argumentację, by udowodnić, że Krzyżacy walcząc ze spokojnymi niewiernymi nigdy nie prowadzili wojny sprawiedliwej. Analizuje po kolei, każdy warunek wojny sprawiedliwej, czyli kolejne kategorie: osoby, autorytetu, przedmiotu, przyczyny, intencji. Zaznacza, że jeśli brakuje jednego z nich, wojna nie jest usprawiedliwiona.

Warunek pierwszy, biorący pod uwagę „osobę” (*ratione personae*) określa, że w wojnie może brać udział tylko osoba świecka, a zabroniony jest udział duchownych. Stoi to w oczywistej sprzeczności z zakonem krzyżackim, który pretenduje do bycia w porządku religijnym i stąd od strony prawnej jego członkowie nie są zdolni do wojny i walki. Warunek drugi, dotyczący przedmiotu (*ratione rei*) określa, że wojna jest sprawiedliwa, jeśli jest spowodowana koniecznością odzyskania zrabowanych dóbr lub w obronie kraju. Tymczasem celem krzyżackich wojen jest zdobycie ziem należących do pogan, ich podporządkowanie i eksterminacja. Po trzecie, biorąc pod uwagę warunek przyczyny (*ratione causae*) wojna jest usprawiedliwiona tylko wówczas, gdy jest konieczność obrony, w celu zapewnienia pokoju, a niesprawiedliwa, gdy ma na celu podbój. Włodkowic ma tu na myśli chciwość i żądzę władzy. Warunek czwarty – intencja (*animus*) z jaką wszczyna się wojnę, łączy się z pozostałymi; liczy się czystość intencji, a nie chciwość, chęć zemsty lub pycha; celem ma być naprawa krzywd, spowodowana miłosierdziem, sprawiedliwością lub posłuszeństwem. Niesłuszna w duchu wojna to taka, by wyrwać innym i okupować to, co do innych należy. I ostatni warunek

wojny sprawiedliwej – autorytet, czyli pytanie o to, czy wojna wywołana została przez prawny autorytet. Wojna Krzyżaków, zdaniem Włodkowica, nie spełnia także tego warunku i jest niesprawiedliwa, ponieważ była wszczęta z ich własnej inicjatywy, dla własnych korzyści, bez legitymizacji ze strony prawnego autorytetu, czyli Kościoła lub księcia (Bełch 1965, 965).

Wracając do podstawowych pryncypiów, Włodkowic podsumowuje, że wojny wszczynane przez zakon krzyżacki są wbrew wszelkiemu prawu, w tym prawu naturalnemu (m.in. w formule „Co chcesz dla siebie, nie czyn drugiemu”) oraz prawu Boskiemu, zawartemu m.in. w przykazaniu „Nie będziesz zabijał”, „Nie będziesz kradzieży czynił”. Z naciskiem powtarza, że zakon w sposób hereetycki neguje to, co jest istotą chrześcijaństwa, czyli nakaz miłości bliźniego: „[...] takie napadanie niewiernych zwłaszcza bez sprawiedliwej przyczyny, nie godzi z sobą miłości bliźniego”. I tu wyjaśnia, w duchu humanizmu chrześcijańskiego, kto jest naszym bliźnim: „bliźnimi zaś naszymi są wedle Prawdy zarówno wierni jak niewierni, bez różnicy” (Paweł Włodkowic 1968, 59, 128). Bliźnim jest każdy człowiek, bo wszyscy partycypujemy w tej samej naturze, a to zobowiązuje nas do wzajemnej pomocy:

Tak samo ponieważ uczestniczą z nami z mocy prawa natury. [...] I na mocy tego prawa natury i z mocy miłości mamy obowiązek przyjść im z pomocą w razie konieczności (Paweł Włodkowic 1968, 89).

Zasługą krakowskich twórców polskiej doktryny *ius gentium* było nagłaśnianie i obrona tezy, że założenia wiary chrześcijańskiej nie dopuszczają żadnej wojny i nie mogą służyć do jej szerzenia i że należy sprzeciwiać się tym, którzy gardzą innymi narodami i dążą do ich ujarzmienia (Wielgus 1996, 89). Włodkowic odrzucił doktrynę Henryka de Segusio propagującą wojnę z niewiernymi, tym samym zaprzeczał prawu papieża do sankcjonowania niesprawiedliwej agresji przeciw poganom i odrzucał pretensje cesarza do panowania nad światem chrześcijańskim⁹. Jak podkreśla S. Bełch (1965, 235), były to rewolucyjne, samodzielne rozwiązania polskiego uczonego, nie oparte na żadnym autorytecie, bo w tym względzie nie było wówczas żadnego na ich poparcie.

⁹ Paweł Włodkowic – przeciwstawiając się papieskim i cesarskim bullom, które autoryzowały politykę eksterminacji niewiernych – wyjaśniał swe racje przez wyróżnienie w tych dokumentach dwóch spraw: sprawy wiary jako celu oraz sprawy wojny i okupacji terytoriów, inwazji i podporządkowania niewiernych jako środków do celu. I te należy rozpatrzeć osobno. Sprawa pierwsza dotyczy wiary, należy do teologii i sprowadza się do roli miłości. Sprawa druga to stan faktyczny dotyczący środków i należy do nauki moralnej i prawnej, sprowadza się do sprawiedliwości. W świetle prawa, środki te są niesprawiedliwe, ponieważ religia chrześcijańska nie może być propagowana na drodze niesprawiedliwej wojny i okupowania ziem. (por. Rau, Tulejski 2014, 16–22).

Sprawa pokoju

Polacy mając doświadczenie okropności wojen krzyżackich (i nie tylko), zdawali sobie sprawę jak cenny jest pokój; wyrażali tę prawdę krakowscy uczeni, którzy pokój uważali za największe dobro na ziemi i stan naturalny ze wszech miar pożądany, jako warunek normalnego życia i rozwoju człowieka. Paweł Włodkowic w swych wystąpieniach dumny ze swego kraju, który nazywał „królestwem pokojowym”, podkreślał, że Polska poczyniła lub jest skłonna poczynić ustępstwa ze swoich praw w imię pokoju i zaniechania wojny, w przeciwieństwie do agresywnych państw prowadzących notorycznie tyrańską politykę.

Bronił doktryny pokoju w oparciu o prawo naturalne, boskie i kanoniczne. Wyrażał głębokie przekonanie, że naród w swej zbiorowości jako podmiot polityki, składa się z poszczególnych ludzi, którzy mają naturalną dążność do pokoju; w naturę człowieka wpisany jest pokój a nie wojna, dlatego pragnie żyć w pokoju i tego samego życzy drugiemu, w myśl fundamentalnej reguły prawa naturalnego „czyń drugiemu to czego życzyłbyś sobie”. Pokój jest owocem miłości bliźniego, najszlachetniejszą z cnót. Miłość ta ma wymiar polityczny, jest bowiem siłą jednoczącą, źródłem i warunkiem pokojowego zjednoczenia różnych narodów¹⁰.

Od strony teologicznej Włodkowic przypomina prawdę, że sam Chrystus, Król Pokoju, powiedział: „Pokój zostawiam wam, pokój mój wam daję.” (J 14,27–31). I nie ma innej drogi do prawdziwego i trwałego pokoju. Jest on osiągalny przez tego, którego życie jest pokojowe i kto żyje zgodnie z Bożą prawdą. Ponieważ ludzie są stworzeni dla chwały Bożej, a uwielbienie Boga polega na dynamicznym postępie i kulturze życia, wojna ze wszystkimi jej okropnościami niweczy to i przynosi katastrofę i zniszczenie, powodując ustanie radosnego życia i smutek (Bełch 1965, 493).

Włodkowic świadomy był dwóch ścierających się tendencji w społeczności międzynarodowej składającej się z różnych narodów i państw: jedna to naturalna tendencja w kierunku wolnej i równoprawnej współpracy respektującej wzajemne prawa, a druga, to dążenie do dominacji polegającej na politycznej i prawnej destrukcji narodów. Celem jest zachowanie równowagi i dążenie by

¹⁰ W sposób szczególny ów polityczny wymiar miłości wybrzmiał w dokumencie Unii horodelskiej z 1413 r., którego preambuła brzmi następująco: „Wiadomo wszystkim, że nie dostąpi zbawienia, kto nie będzie wspierany tajemnicą miłości (*misterium caritatis*), która nie działa opacznie, lecz promieniając własną dobrocią, zwaśnionych godzi, pokłóconych łączy, odmienia nienawiści, uśmierza gniewy i daje wszystkim pokarm pokoju, rozproszone zbiera, znękanę krzepi, szorstkie wyrównuje, krzywe prostuje, wszystkie cnoty wspomaga, nikogo nie krzywdzi, wszystko miłuje, tak że ktokolwiek w jej ramiona się ucieka, znajdzie bezpieczeństwo i nie będzie się obawiał niczyjej napaści. Przez nią prawa się tworzą, królestwa rządzą, miasta porządkują i stan rzeczypospolitej (*status reipublice*) do najlepszego końca dochodzi; ona wśród wszystkich cnót pierwsze miejsce zajmuje, a kto nią wzgardzi, wszelkie dobra utraci” (cyt. za: Nowak, 2017, 284).

pokój jako najwyższe dobro był chroniony wszelkimi sposobami. Krakowski uczony przedstawił na Soborze swoją koncepcję utworzenia gremiów międzynarodowych celem rozwiązywania tych problemów, o czym jest mowa w dalszej części artykułu (Bełch 1965, 496).

Sprawa ludobójstwa i „herezja pruska”

Krzyżacy w obronie swego statusu i zdobyczy w podbojach „świętej wojny”, w odpowiedzi na grunwaldzką klęskę, wraz z atakami militarnymi, nasilili jednocześnie niezwykle agresywną wojnę propagandową. Szczytem owej propagandy była rozpowszechniana na Zachodzie, napisana na zamówienie zakonu krzyżackiego, już po bitwie grunwaldzkiej, *Satyra* Jana Falkenberga. Tekst ten szkalował króla Jagiełłę za przymierze z poganami i heretykami (Tatarzy i Rusini) i wzywał do wyłączenia Polaków jako narodu, co podpada pod kategorię ludobójstwa, usprawiedliwiając tym samym wojny zaborcze zakonu krzyżackiego.

Włodkowic biorąc pod uwagę nie tylko treść skandalicznej *Satyry*¹¹, ale całą skalę okrucieństwa niesprawiedliwych wojen krzyżackich, twierdził, że odkrył zarodek ich moralnej i duchowej choroby, którą nazwał pruską herezją (*haeresis Prussiana*). Podczas soboru podjął się wielkiego wyzwania, by obudzić świadomość Europy i Kościoła względem tych zagrożeń i pilnej potrzeby usunięcia rozprzestrzeniającej się zarazy, która zatruwa całą Europę. Istota tej herezji, zdaniem Włodkowica, polega na supremacji irracjonalizmu nad racjonalnymi, moralnymi i duchowymi wartościami. Dokładniej, jest to herezja wojny pojmowanej jako użycie siły, owej wartości podporządkowującej, oraz wojny jako środka podboju i eksterminacji ludów, zwłaszcza niewiernych, którzy stoją na przeszkodzie owego podboju. W konsekwencji, Włodkowic traktuje Krzyżaków jak sektę, której herezja jest groźniejsza od innych herezji, bowiem atakuje więcej prawd, więc jest bardziej błędna i destrukcyjna dla Kościoła. Przykładem tak rażącej herezji jest fakt, że sekta ta nazywając siebie „zakonem Błogosławionej Maryi” urządza tzw. reizy, czyli łupieżcze najazdy na niewiernych w uroczyste święta Matki Bożej i z nią łączy heretycki błąd usprawiedliwiający zbrodnię (Bełch 1965, 705–706).

Paweł Włodkowic wymienia i określa akty, które uważa za zbrodnie przeciwko ludzkości, jako odrażające dla ludzkiego sumienia. Są to: 1. wszelka skandaliczna dzikość stosowana wobec wroga, która jest niezgodna z ludzką godnością i szokująca dla ludzkiej natury. 2. Szczególnie zabijanie bezbronnych: dzieci,

¹¹ W swych dokumentach przytacza następujące haniebne słowa z tego tekstu: „Monarchowie świeccy obowiązani są mieczem zemsty, bez żadnego ukrywania, wszystkich Polaków z ich królem, lub większą ich część, wytępić, albo ich książąt i szlachtę wszystkich na szubienicach wieszać pod słońce.” Paweł Włodkowic, 1968, 201).

kobiet, księży, starców. 3. W szczególności złe traktowanie zwłok, znieważanie kobiet w miejscach publicznych, itp. (Bełch 1965, 668).

Przedstawione akty są de facto zapisem zbrodni Krzyżaków i inwazją barbarzyństwa na chrześcijańską etykę wojny. Łamiąc układy pokojowe, napadali oni na bezbronnych ludzi, rabowali i palili całe wsie, niszcząc także nowo wybudowane kościoły¹². Włodkowic, jako prawnik działający w oparciu o fakty (a także przybyłych do Konstancji świadków), dokładnie je opisuje, m.in. gdy Krzyżacy chcieli zablokować dostęp Polski do Bałtyku drogą lądową i przez Wisłę do Gdańska, łamiąc traktaty pokojowe, dopuszczali się nieludzkiego okrucieństwa wobec kupców i ich rodzin. Jak pisze: zdradziecko bez litości ich mordowali, topili lub wieszali, nie oszczędzając ich żon i dzieci, zostawiając ich ciała bez pochówku, na pastwę dzikich zwierząt, przywłaszczając sobie ich pieniądze i całe mienie (Bełch 1965, 661).

Polacy na soborze w Konstancji przeciwstawiając się zbrodniom krzyżackim na niewinnych narodach i skrajnym tezom Falkenberga, nawołującego do eksterminacji ludności polskiej, jako pierwsi w Europie potępiili zbrodnię ludobójstwa. Delegacja polska z wielką determinacją wyegzekwowała uroczyste potępienie *Satyry* Falkenberga jako niesprawiedliwej wobec Polski i heretyckiej. Włodkowic broniąc prawa do suwerenności narodów, wzywał do ścigania i karanie zbrodni ludobójstwa na płaszczyźnie prawnomiędzynarodowej. Postulował utworzenie rodzaju trybunału międzynarodowego, składającego się z przedstawicieli wszystkich narodów (także niechrześcijańskich), któremu przewodziłby zwierzchnik o wielkim autorytecie moralnym (papież). Byłby to rodzaj federacji suwerenów, a trybunał zapewniałby bezpieczeństwo w zakresie stosunków międzynarodowych (Wielgus 1996, 70).

Reparacje wojenne

Jak już zostało wspomniane, Polacy w sporze z zakonem krzyżackim przed międzynarodowym trybunałem Soboru w Konstancji, mieli na celu nie tylko prawne i teologiczne uzasadnienie słuszności podjętych działań wojennych, ale przede wszystkim chodziło o wyegzekwowanie sprawiedliwości i odzyskanie utraconych ziem. Dotyczyło to krzyżackich nielegalnych zdobyczy, zagarniętych na drodze rabunku i kradzieży, za „wielką cenę ludzkiej krwi”, w sprzeczności z wszelkim prawem. Mamy tu zatem kwestię naturalnego prawa własności i w kon-

¹² Opisował także sytuację w Litwie: „W tych nowo nawróconych [Litwinach] ukrzyżował Chrystusa tenże obłudny demon rękami rzeczonych swych braci: przez wiele lat nachodząc państwa Litwinów, paląc i wypalając i nowiutkie kościoły, a ich samych bardzo ciężko uciskając okrutnymi cierpieniami, chciał w nich wytepić wiarę chrześcijańską [...]”. (Paweł Włodkowic 1969, 211–212).

sekwencji sprawę zadośćuczynienia i restytucji mienia. Włodkowic podejmuje ten ważny i bolesny temat, by wywalczyć dla swego spustoszonego najazdami kraju¹³, sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporu. Stwierdza, iż: „Nie ma wątpliwości, że [rzeczy zagarnięte] nie mogą stać się własnością okupanta ani zostać zatrzymane bez grzechu”, i w celu udowodnienia, że cudze mienie zdobyte w niesprawiedliwej wojnie i tyrańskiej okupacji jest nie tylko nielegalne i moralnie niesłuszne ale także *ipso iure* żadne (Bełch 1965, 663) – podejmuje cały szereg kwestii:

Pokazuje do jakiego absurdu prowadzi akceptacja tego rodzaju bezprawnych działań, w następującym wywodzie: „Stąd też wynika, że ów zakaz: «Nie będziesz zabijał», itd., tak samo «Nie czyn drugiemu tego, co nie chcesz, aby ci czyniono» i wiele innych z prawa Boskiego nie wiązałoby chrześcijan wydzierających rzeczy niewiernych” (Paweł Włodkowic 1968, 83). W konsekwencji prowadziłyby to do sankcjonowania zbrodni i kradzieży dokonywanych przez samych chrześcijan¹⁴. Przypomina ważną zasadę, iż naprawa szkód wojennych nie przedawnia się, dotyczy to także sytuacji, gdy zrabowana na wojnie własność została zakupiona lub otrzymana w dobrej wierze, zatem nie dopuszcza niezawinionej ignorancji (Paweł Włodkowic, 1968, 134).

Podkreśla, że największa odpowiedzialność za grabieże wojenne i zabójstwa ciąży na głównym sprawcy wojny, czyli władcy (wodzu). W oparciu o autorytety prawne stwierdza, że wódz ma obowiązek naprawić krzywdy nie tylko dokonane przez jego ludzi ale, co szczególne – także popełnione przeciw jego ludziom¹⁵.

Całość zagadnienia restytucji traktuje Włodkowic w kategoriach moralnych, odnosząc się do rozstrzygnięć teologicznych i przypomina, że obowiązek zwrotu

¹³ O skali zniszczeń może świadczyć następujący opis Włodkowica, który skarży Krzyżaków za brak wykonania nałożonych na nich wyroków o zwrot zagarniętych ziem i naprawienie szkód: „rżeni krzyżacy zostali w nich skazani na zwrot tych trzech ziem [księstwa pomorskie, chełmińskie, michałowskie], na zadośćuczynienie za szkody i na odbudowanie stu kościołów i klasztorów, które z sakramentami i relikwiami świętych, z niezliczonymi kosztownymi klejnotami i po uniesieniu przez nich pewnych skarbów spalili, z miastami, wsiami i miasteczkami bardzo licznymi w królestwie Polski, pustosząc wtedy rzeczne królestwo z wielkimi wojskami. Lecz zgoda nie mogło nastąpić żadne wykonanie rzeczonych wyroków aż dotychczas, a tylko ciężkie starcie i rzeź ludów, ponieważ zlekceważyli wyroki ekskomuniki [...] i nie odbudowali kościołów ani nie oddali ziem [...]” (Paweł Włodkowic 1968, 220).

¹⁴ W obronie praw własności pogan pisał: „Bezbożne i niedorzeczne jest twierdzenie, jakoby niewierni byli dziś zgola niezdolni do jakiejś władzy, godności, mocy czy władztwa, albowiem to buntownicze twierdzenie otwiera drogę w tej materii do zabójstw i rabunków, gdyż jeżeli nie są panami tych rzeczy, to wolno będzie każdemu rabować lub nawet zawłaszczać je. Stąd wniosek, że chrześcijanie mogliby bez grzechu kraść, rabować lub nachodzić ziemie i dobra niewiernych choćby chcących z nami żyć w spokoju.” (Paweł Włodkowic, 1968, 135).

¹⁵ „Co do sprawcy zaś, czy też wodza wojny, także nie ma wątpliwości, że jest zobowiązany (nie) tylko co do rabunków i grabieży własnych, ale także wszystkich innych, których ze sobą poprowadził na wojnę i podobnie za zabójstwa i zbrodnie, popełnione w takiej wojnie i nie tylko przez jego ludzi, ale także przeciw jego ludziom.” (Paweł Włodkowic, 1968, 73–75).

zrabowanego mienia oraz wynagrodzenia wyrządzonych w niesprawiedliwej wojnie szkód, podlega ostatecznej instancji religijnej, o czym pisze:

Rzeczy zabrane w tego rodzaju niesprawiedliwej wojnie nie mogą należeć do zabierających i bez grzechu nie mogą być w żadnej mierze zatrzymane [...]. Dla zbawienia konieczne jest, aby wszystkie rzeczy tak zabrane w miarę możliwości zwrócić, a w żaden sposób ich nie zatrzymywać [...] (Paweł Włodkowic 1968, 73–74).

Używa reguły prawnej sformułowanej przez Augustyna i wprowadzonej do *Dekretów* Gracjana, mówiącej o tym, że odpuszczenie grzechu kradzieży jest uwarunkowane zadośćuczynieniem, czyli w tym wypadku zwrotem skradzionego na wojnie mienia; jest to warunkiem koniecznym do zbawienia, ponieważ takiej winy „nie odpuszcza się, jeśli nie będzie zwrócone to, co zabrano” (Paweł Włodkowic 1968, 11–13). Odnosząc się do ostatecznego sądu Boskiego, stwierdził, że Krzyżacy i ci którzy im pomagają „w napadaniu na spokojnych niewiernych” ginąc bez skruchy w niedozwolonej wojnie, zostaną potępieni” (Paweł Włodkowic 1968, 61–62).

Konkluzja

Paweł Włodkowic wraz z całą polską delegacją na soborze w Konstancji nie pozwolili wypchnąć się w sporze z Krzyżakami poza granice *Christianitas* (chrześcijaństwo – poganizm). Stając do walki jak równy z równym, przewyższyli oni poziomem intelektualnym stronę krzyżacką, miażdżąc ich jako nieoświeconych „barbarzyńców”, zdrajców i niszczycieli chrześcijaństwa. Było to niezwykle śmiałe i radykalne odrzucenie dotychczasowego porządku normatywnego o podwójnych standardach, dzielących ludzkość na uprzywilejowaną część chrześcijańską i część niecywilizowaną, pozbawioną praw. Polacy dowodząc, że traktowanie jednych jako podmiotów praw i obowiązków, a drugich wyłącznie jako przedmiotów tych pierwszych jest niezgodne z prawem naturalnym i istotą chrześcijaństwa – stanęli w obronie sprawiedliwości międzynarodowej a zarazem każdego człowieka.

Zważywszy na to, że idee bronił wóczas przez Polaków należą do depozytu wartości nieprzemijających, mimo iż minęło kilka wieków od tamtych wydarzeń, to o ich aktualności nie trzeba nikogo przekonywać. Sam Paweł Włodkowic walczący bronią swego wybitnego umysłu i z wielką odwagą broniący suwerenności narodowej i prawa do wolności wszystkich narodów, został przez historyków nazwany „bojownikiem wolności”, upominającym się o prawa do samostanowienia niezależnie od wyznawanej religii oraz potępiającym jakąkolwiek agresję przeciwko niepodległości. Jest zarazem tym bohaterem, którego zasługi wyznaczają miejsce w panteonie Polaków, twórców dumnej, długiej tradycji walki „za naszą i waszą wolność”, a ta, jak wiadomo, musi być podejmowana ciągle na nowo (Bełch 1965, 485).

Bibliografia

Źródła

Paweł Włodkowic,

Ad Aperiendam (1416), [w:] Ehrlich L. (1968), *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, t. 1, 2–112.

Ad Episcopum Cracoviensem (1432), [w:] Ehrlich 1969, t. 3, 203–231.

Ad videndum (1421), [w:] Ehrlich 1969, 91–201.

Iste tractatus (1417), [w:] Ehrlich 1966, t. 2, 182–215.

Opinio Ostiensis (1415), [w:] Ehrlich 1968, 113–143.

Saevientibus (1415), [w:] Ehrlich 1968, 2–112.

Stanisław ze Skarbimierza (1997), *Kazanie o wojnie sprawiedliwej i niesprawiedliwej* (*Sermo de bello iusto et iniusto*), [w:] *Mowy wybrane o mądrości*, oprac. Korolko M., Wydawnictwo Arcana, Kraków, 85–109.

Opracowania

Bajor W. (2016), *Idee wolności i równości w polskiej kulturze intelektualnej doby średniowiecza*, [w:] Korporowicz L., Plichta P. (red.), *Mosty nadziei. Jagiellońskie inspiracje dialogu międzykulturowego*, Biblioteka Jagiellońska, Kraków, 48–49.

Betch S. (1965), *Paulus Vladimiri and his doctrine concerning international law and politics*, vol. 1, London – The Hague – Paris.

Ehrlich L. (1968), *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, Wstęp, t. 1, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.

Jasudowicz T. (1994–1995), *Zasada tolerancji religijnej w nauczaniu Pawła Włodkowica*, „Roczniki Nauk Społecznych”, XXII–XXIII, 47–68.

Nowak A. (2017), *Dzieje Polski*, t. 3: 1340–1468. *Królestwo zwycięskiego orła*, Biały Kruk, Kraków.

Rau Z., Tulejski T. (red.) (2014), *Bellum iustum versus bellum sacrum. Uniwersalny spór w refleksji średniowiecznej. Konstancja 1414–1418*, Uniwersytet Łódzki – Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Wielgus S. (1996), *Polska średniowieczna doktryna «ius gentium»*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.

Wielgus S. (1998), *The medieval Polish doctrine of the law of nations : «ius gentium»*, transl. Grondelski J.M., University Press of the Catholic University of Lublin, Lublin.

The Issue of War in the Polish medieval doctrine of the Law of Nations

Abstract

The Polish medieval theory of the law of nations (*ius gentium*) did not emerge from merely theoretical, academic studies, but was born in the conflict with the Order of Teutonic Knights. They pursued its military expansion in Eastern Europe under the pretext of converting pagans and invoking the ideology of holy war to justify aggressive actions. Paweł Włodkowic (Paulus Vladimiri), the main founder of *ius gentium*, moved on several levels of argumentation: legal, theological and philosophical ones, defending the basic human rights: the rights to life, freedom, equality and tolerance, and the subjectivity of nations. The point of departure and the foundation of the *ius gentium* theory lies in the concept of just and unjust war, formulated in antiquity and further developed during the Middle Ages. In Poland, this task was undertaken by Stanisław of Skarbimierz, the first rector of the restored University of Kraków, who, around 1410, delivered the first known lecture in European literature devoted to the law of war. Medieval scholars of Kraków, drawing upon the entire preceding tradition, contributed their own interpretations of the just war doctrine, particularly by emphasising human dignity and human rights. They sought to expand and refine the conditions for a just war as outlined by their predecessors. They also addressed the issue of war reparations and the restitution of looted property, asserting that such matters were not subject to limitation and required due redress. Furthermore, they opposed the Teutonic Order's propaganda advocating the extermination of the Polish nation (referred to as *haeresis Prusiana*). The scholars of Kraków defended (at the Council of Constance) the Polish *raison d'état*, but also the rights of other non-Christian peoples under attack (Lithuanians, Samogitians, Ruthenians). Based on the principles of divine and natural law, combining law with morality and justice with truth, they defended the rights of all nations.

Keywords: human rights, just war, peace, war reparations.